Nr. 171.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek, 27 lipca 1888.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — **R. Mosse** w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — **Hrasenstein & Vogler**: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece. Norymberdze. — **Havas Laffite & Comp.** w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 26 lipca.

(Wyjazd cesarza Wilhelma do Stokholmu i Kopenhagi. — Korespondencye z obu stolic. — Artykuł „Journal de St. Pétersb, — Doniesienia z Londynu i Masowy).

W sprawie ***dalszéj podróży cesarza Wilhelma*** odbieramy nasamprzód następne urzędowe doniesienia telegraficzne: W Stokholmie przygotowania do przyjęcia cesarza Wilhelma odbywają się pospiesznie. O godzinie 5 z rana dnia dzisiejszego eskadra niemiecka przepłynąć miała koło wysepki Sandhamu, a o dwunastéj w południe jacht „Hohenzollern" zawinąć miał do stokholmskiego portu. — Co się tyczy przybycia cesarza Wilhelma do Danii, to według depesz z biura Wolffa król duński w sobotę po południu na czele eskadry wypłynie naprzeciw niemieckiemu monarsze i wraz z nim wieczorem przybędzie do Kopenhagi. Przez czas pobytu cesarza Wilhelma w stolicy duńskiéj, dwór tamtejszy przesiedli się ze zamku Bernstorff do zamku Amalienborg, gdzie i dla dostojnego gościa przygotowane będą komnaty. Cesarz Wilhelm zabawi w Kopenhadze aż do poniedziałku. W program przyjęcia wchodzi między innemi wielki obiad galowy na zamku i wspólne zwiedzenie międzynarodowéj kopenhagskiéj wystawy.

Wreszcie donosi jeszcze urzędowa depesza, że większa część świty cesarskiéj koleją powróciła już z Petersburga do Berlina.

Ambasador jenerał Schweinitz i hr. Pourtalês udają się na nowo w podróż urlopową.

Co do przyjęcia cesarza Wilhelma w Szwecyi, to w następny sposób sztokholmski korespondent do „Weser Ztg." opisuje usposobienie, z jakiém tam oczekują przybycia monarchy: Król Oskar, który zamyślał udać się z królową do Norwegii, odroczył swój wyjazd, z powodu spodziewanych odwiedzin cesarza Wilhelma. Król saski, który wraz z małżonką zwiedził Upsalę i miał się udać do Tullgarn, gdzie przebywa następca tronu, odroczy również swój odjazd na dni kilka. Saska para królewska zamierzała przepędzić ośm dni w Tullgarn, a ztąd wyruszyć w dalszą podróż przez Szwecyą do Chrystyanii i nie miała już wracać ponownie do naszéj stolicy. Teraz jednakowoż przybędzie znów do Stokholmu w celu powitania cesarza Wilhelma. Możemy twierdzić na pewne, że cesarz Wilhelm II znajdzie tu jak najserdeczniejsze przyjęcie. Król Oskar jest nie tylko przyjacielem Niemiec, lecz także i pruskiego domu królewskiego, a cesarz Wilhelm i książę Henryk są przyjaciołmi naszego następcy tronu, księcia Gustawa, który jest naczelnikiem pruskiego pułku dragonów. Co się zaś tyczy ludu szwedzkiego i ludności stolicy, to minęły już czasy, w których, z powodu sympatyi dla Danii, żywiono antypatyą dla pruskiego domu królewskiego i dla narodu niemieckiego. Sympatye do Francyi skończyły się również ze śmiercią króla Karola XV, brata i poprzednika obecnego króla. Król Oskar i naród szwedzki doszli do przekonania, że pokój na skandynawskiéj północy jest najlepiéj zapewnionym przez trwały stosunek przyjazny do potężnego niemieckiego cesarstwa. Stosunek taki Szwecyi do Niemiec, istniejący już za cesarza Wilhelma I, utwierdzą zapewne i wzmocnią obecne odwiedziny cesarza Wilhelma II.

W sprawie następnego przybycia cesarza niemieckiego do Danii, odebrał krakowski „Czas" w dniach tych ciekawą korespondencyą z duńskiéj stolicy, któréj najważniejsze ustępy brzmią nutą pojednania i pokoju:

„Cesarz niemiecki w Kopenhadze! Zdawaćby się mogło, że się śni, a przecież za kilka dni bytność tutejsza Wilhelma II będzie faktem dokonanym. W ostatni piątek przed wyjazdem do Rosyi, cesarz Wilhelm zawiadomił w Poczdamie szambelana de Vind, posła duńskiego w Berlinie, o swoim zamiarze odwiedzenia dworu duńskiego, a na drugi dzień w sobotę poseł niemiecki, tutaj akredytowany, oświadczył urzędowo ministrowi spraw zewnętrznych króla Krystyna IX, że wizyta ta nastąpi.

Przypuszczają tu, że Wilhelm II przybędzie do Kopenhagi 27 lub 28 lipca i że zabawi 24 godzin co najmniéj.

Oczywiście przyjazd ten jest bardzo znaczącym wypadkiem. Żaden panujący pruski nie odwiedził Danii od przeszło lat czterdziestu, pomimo sąsiedztwa dwóch krajów. Wprawdzie ojciec Wilhelma II był, temu lat dziesięć, w Kopenhadze jako następca tronu, i zabawił tu trzy dni. Mówią, że wtedy książę Fryderyk okazał się bardzo pojednawczym w słowach, że nawet dał do zrozumienia, iż możebném byłoby zwrócenie Danii północnego Szlezwiku. Czy o czémś podobném będzie mowa podczas obecnych odwiedzin cesarskich? Nie wierzą w to bynajmniéj Duńczycy — nie żywią najmniejszych w téj mierze złudzeń. Nie mają oni już wcale nadziei odzyskania straconéj prowincyi duńskiéj.

Skoro wszyscy ich opuścili w 1864 roku postanowili oni teraz pozostać obcymi wszelkim ewentualnym zawikłaniom, zachować ścisłą neutralność w razie wielkiéj wojny, polepszyć stósunki przez długi czas naprężone z potężnym sąsiadem północnym.

W ten sposób należy tłomaczyć liczne fakta, które w ostatnich czasach świadczą o chęci rządu duńskiego, zapomnienia o przeszłości i pielęgnowania przyjaznych związków z Niemcami.

Książę Bismarck pospieszył uchwycić sposobność pozyskania przychylności dworu duńskiego, tak ściśle złączonego z rosyjskim; wysłał on oficyalnych przedstawicieli niemieckich na wystawę kopenhagską — czego odmawiał zawsze innym wystawom — posłał do Kopenhagi króla saskiego, a teraz wpłynął na wyjazd tamdotąd cesarza. Książę Bismarck ma nadzieję i słusznie, zmniejszenia liczby nieprzyjaciół swoich w Europie. Obecne położenie ogólne, a zwłaszcza położenie Francyi, przyczyniło się niezawodnie do zmiany usposobienia rządu duńskiego. Od chwili wyjazdu p. Bourée, wpływ polityczny, który mieć jeszcze mogła Francya w Kopenhadze, stopniowo zmniejszał się — dziś nie istnieje on wcale, chociaż ludność zachowuje swoje sympatye dla narodu francuskiego. Dodać winienem, że Rosya niczém nie wpłynęła na ten zwrot [illegible]

Car dzisiejszy, nie chcąc brać najmniejszéj odpowiedzialności na wypadek ważnych zawikłań, nigdy nie starał się oddziaływać na swego teścia. Mniemają nawet, że Aleksander III rozumie powody, któremi obecnie kieruje się polityka króla Krystyna IX i że je pochwala.

O rozstaniu się cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem i przyszłych skutkach zjazdu peterhofskiego raz jeszcze głos zabrał petersburgski „Grażdanin" i „Jour. de St. Pétersbourg". Pierwszy z dzienników kładzie nacisk na serdeczne pożegnanie cesarza Wilhelma i księcia Henryka z carem Aleksandrem i jego małżonką. Monarchowie w chwili rozstania po kilka razy nawzajem się ucałowali. Cesarz Wilhelm ofiarował w ostatniéj chwili marszałkowi dworu rosyjskiego, hr. Worońcow-Daszków biust swój wykonany w marmurze — a innym dostojnikom rosyjskiego dworu ofiarował upominki i ordery.

„Journal de St. Petersbourg" z okoliczności odjazdu cesarza Wilhelma pisze między innemi co następuje: „Wzajemna sympatya obu rodzin panujących, która była niejako cechą charakterystyczną całego zjazdu, okazała się raz jeszcze dobitnie przy pożegnaniu na pokładzie jachtu „Hohenzollern," na którym para cesarska rosyjska śniadała wraz ze swym gościem. Nie mamy prawa rozbierać tu osobistych stósunków, które powstały w czasie kilkodniowego tutejszego pobytu cesarza Wilhelma; możemy jednak twierdzić, że jeżeli dowód sympatyi, który złożył cesarz Wilhelm, odwiedzając nasamprzód dwór rosyjski — wypłynął ze życzenia jego, aby co prędzéj po wstąpieniu na tron na nowo przyjacielskie z Rosyą nawiązać stósunki — to z pewnością cel ten osiągniętym został zupełnie na długie lata. Nie wątpimy, że wszystkie mocarstwa Europy ze zadowoleniem przyjmą tę pełną znaczenia rękojmią zachowania pokoju europejskiego.

Z innych spraw zagranicznéj polityki nie wiele na dziś mamy do zaznaczenia.

Angielska Izba gmin zatwierdziła trzecie czytanie bilu tyczącego się uregulowania komunikacyi na liniach kolei i kanałach państwowych. — Irlandzki deputowany z okręgu Roscommon p. O'Kelly w nocy z wtorku na środę aresztowany został w Londynie; oskarżają go o namawianie ludności irlandzkiéj do przeprowadzenia systemu bojkotowania.

Masowska depesza ajencyi Stefaniego donosi, że naczelny komendant Masowy, jenerał Baldissera wystósował pismo do wicekonsula tamtejszego francuzkiego, który nie posiada podobno urzędowéj nominacyi do sprawowania funkcyi konsularnych. W piśmie tém oświadcza włoski jenerał, że nie będzie z wicekonsulem utrzymywał żadnych stósunków urzędowych, bo tenże nie posiada ani dostatecznéj nominacyi, ani t. zw. eksekwatury. Włochy dozwolą Francyi i innym państwom tylko na ten przypadek utrzymywać konsulaty we wschodnio-afrykańskich koloniach włoskich, jeżeli przytém zachowane będą międzynarodowe konsularne przepisy.

Kłótnia stronnictw środkowych

trwa dotąd i prawdopodobnie nie zbyt rychło się zakończy. Coraz wyraźniéj atoli wychodzi na jaw, wśród bezustannéj téj walki na słowa, rzeczywisty powód półurzędowego zamachu na stronnictwo konserwatywne, a powodem tym jest chęć zupełnego izolowania stronnictwa centrum.

Liczebne siły poszczególnych stronnictw sejmu pruskiego były podczas ostatniéj kadencyi mniéj więcéj następujące: konserwatyści posiadali 136 mandatów, wolnokonserwatyści 65, narodowi liberałowie 74, centrum 97, wolnomyślni 42, Polacy 14, Duńczyk 1. Najsilniejszemi były więc stronnictwa konserwatywne i centrum i połączone stanowiły nawet bez pomocy Polaków, znaczną większość.

Dążności katolików i konserwatystów zbiegały się pod wielu względami, a szczególniéj w dziedzinie kościelno-politycznéj i szkólnéj, co było rządowi i liberalnym stronnictwom, które pragnęły szkołę zupełnie wyemancypować z pod zbawiennego wpływu Kościoła, wielce nie na rękę. Nie szczędzono więc zabiegów, ażeby pojawiający się dosyć często sojusz rzeczonych dwóch stronnictw rozerwać, a co najmniéj utrudnić. Świeżo nam stoją jeszcze w pamięci rozpaczliwe owe starania rządu i stronnictw kartelowych [illegible] tystów od katolików podczas obrad [illegible] ustawą o ciężarach szkólnych, sta[illegible] które niestety odniosły skutek pożądany a uwieńczone zostały moralnym upadkiem konserwatystów. Wypadek ten przekonał atoli rząd, iż na konserwatystów nie we wszystkiém na pewno liczyć może, postanowił więc zebrać sobie narodowo-liberalną większość, która nie tylko jest powolniejszą, ale stanowić może pewną i skuteczną broń przeciwko stronnictwu centrum. Czy się to rządowi uda, wykażą wybory jesienne.

Wprawdzie nie ulega żadnéj już prawie wątpliwości, że stronnictwo konserwatywne utraci wiele mandatów, zwłaszcza, że organa rządowe przeciwko niemu otwarcie agitować będą. Dzisiaj już rozpadło się stronnictwo konserwatywne na dwa obozy, z których jeden pragnie widocznie zgody z dawniejszymi sprzymierzeńcami kartelowymi, podczas gdy drugi stoi wiernie przy dotychczasowych zasadach. Ale w usposobieniu tych ostatnich dostrzedz można wielce pomyślną zmianę. Widocznie rozbudził w nich półurzędowy zamach uśpione przez lata całe poczucie własnéj godności i ustalił ich zasady. Coraz to energiczniéj i groźniéj występuje główny ich organ „Kreuz Ztg." w obronie zagrożonéj egzystencyi. W wczorajszym jéj numerze przemówił także jeden z wybitniejszych konserwatystów, hrabia **Reichenbach**, w sposób, któremu jedynie przyklasnąć można. „Stronnictwo konserwatywne — pisze on — powinno koniecznie, bez względu na wszelkie frazesa strony przeciwnéj, jak najrychléj wystąpić z wyraźnym programem wyborczym i pokazać przez to, iż wszelkie skierowane przeciw niemu oszczerstwa są niczém inném, jak czczemi frazesami. Stronnictwo konserwatywne powinno znowu stanąć pewną nogą na skale swych zasad, a nie wstępować na pochyłą ową płaszczyznę, na któréj rychło zbliżyłoby się do przepaści, a powinno stanąć tak silnie, iżby przyjaciele z ufnością na niém opierać się mogli. Jeżeli narodowi liberałowie i wolno-konserwatyści zechcą uszanować zasady nasze, to poparcia im nie odmówimy, ale nigdy nie zezwolimy na rozwodnienie zasad naszych pomimo całéj wrzawy kartelu i głośnego, przyczepionego do nas frazesu „junkrów i popów."

Powyższe oświadczenie hrabiego Reichenbacha opatrzyła „Kreuz Ztg." długim komentarzem, w którym godzi się w zupełności na wyrażone w oświadczeniu zdanie. Widzimy więc, iż konserwatyści rozumieją dokładnie ważność chwili i nie zbywa im obecnie na dobrych chęciach, ale czy chęci te zdołają w czyn zamienić i czy nie ulegną ponownie wpływom rządowym, to inne pytanie. Potrzeba im przedewszystkiém *stałego* i wyraźnego programu, któryby objaśnić zdołał wyborców, czego właściwie po konserwatystach spodziewać się można. Jedynie wówczas liczyć mogą konserwatyści na energiczniejsze poparcie, dotąd bowiem wszelkie ich zasady ginęły zbyt często w ogólnéj mięszaninie poglądów kartelowych. Z wszystkich stronnictw środkowych uważać należy stronnictwo konserwatystów za *najuczciwsze*, i z tego powodu życzyć mu można jak najpomyślniejszego powodzenia.

Szkoła ludowa a Kościół w Austryi

i trzy najnowsze wnioski szkólne.

(Ciąg dalszy).

Dla nas katolików są te zdania Stolicy apostolskiéj normą, a to, co dla nas jest regułą, to ludzie dla wiary katolickiéj obojętni, ale nieobojętni na szerzenie się demoralizacyi w społeczeństwie, zupełnie potwierdzają, wychodząc ze zasady, że każde wychowanie musi być koniecznie oparte na gruncie religijnym, jeżeli ma wydać dobre owoce.

W Izbie deputowanych w Paryżu jeszcze w roku 1833 protestant Guizot miał mowę uzasadniającą zdanie, że w szkole elementarnéj musi być zachowany kierunek moralno-religijny z powodu, że prawodawstwo uważa ją za instytut wychowawczy bardziéj, aniżeli naukowy i powiedział: „Weźcie panowie pod rozwagę fakt, którego nigdy w naszych czasach pomijać nie należy. Rozwój intelektualny, jaki jest połączony z rozwojem moralno-religijnym, jest doskonały, przeciwnie rozwój intelektualny sam w sobie oddzielony od rozwoju moralno-religijnego, staje się źró[illegible] pychy, nieposłuszeństwa, egoizmu i w [illegible] wodawstwa różnych narodów, rugujące wpływ Kościoła — na szkoły zazwyczaj nie posuwały się tak daleko, żeby w tych szkołach, w których przeważa wychowanie, zupełnie rugowały pierwiastek religijno-moralny w nadto jasnym interesie samego społeczeństwa. Jeżeli atoli zwykle nie przychodziło aż do tego, by rzeczony pierwiastek wyrzucono wprost ze szkół elementarnych, którym powierzone jest wychowanie raczéj, aniżeli nauczanie młodzieży, to nie można powiedzieć, żeby nie było usiłowań w tym kierunku bądź skutkiem aberacyi, bądź w chęci wyrządzenia szkody społeczeństwu, najwięcéj zaś z powodu nienawiści ku prawdzie objawionéj i jéj głosicielowi, Kościołowi Chrystusowemu.

Usiłowania te trwają już od lat 100, a skutki ich bywały rozmaite, krystalizowały się zaś dotychczas w jedném haśle: Szkoły odebrać Kościołowi a poddać je państwu wyłącznie. Istotnie było to całkiém naturalne, że wszystkie prądy zlewały się w tém jedném haśle. Błędnie się na rzecz zapatrujący, choć nieuprzedzeni nienawiścią do Kościoła ludzie, mogli widzieć w szkołach, które on utrzymywał, wiele braków, sądzili przeto, że jeżeli szkoły przejdą pod kierownictwo państwa, będzie lepiéj, choćby tylko dla tego, że przejdą w inne ręce. Żywioły wrogie społeczeństwu nienawidziły zarówno Kościoła jak i państwa, które bądź co bądź uosobiało zawsze pewien porządek w społeczeństwie, ale wiedziały dobrze, że bezreligijność w szkole prędzéj lub późniéj podmyje i podwaliny państwa, przeto nie mogąc jawnie przyznawać się do swych zamiarów w obec państwa, starały się przez nie same zwalczać Kościół, wiedząc, że państwo tém samém grób sobie wykopie. Wreszcie nieprzyjaciele Kościoła pragnęli wyrzucić go ze sfery, która i z natury rzeczy i skutkiem historycznéj akwizycyi była dotychczas wyłącznie jego sferą i dozwalała mu wpływ wywierać na społeczeństwo. Wszystkie przeto rzeczone żywioły podały sobie ręce i stanęły do walki pod tém jedném hasłem, tém więcéj, że państwo samo, jako takie, dążąc do przeprowadzenia swéj wszechwładzy, okazało się chętném w używaniu w tym kierunku skutecznéj pomocy przeciw Kościołowi.

Poczęła się zatém walka, któréj nieodstępnemi towarzyszami były i są eksperymenta ze szkołami, a zadaniem naszém obecnie będzie wykazać je w Austryi od czasów rozpoczęcia nieprzyjaznych na tém polu kroków przeciw Kościołowi aż do dzisiejszéj chwili.

II.

Stan rzeczy za Maryi Teresy. Głosy Biskupów o reformie szkół. Reforma rządowa w duchu: Das Schulwesen ist ein Politicum. Szkoły elementarne za Józefa II. Modyfikacye zaprowadzone za Leopolda II. Nowa reforma szkół za Franciszka I w r. 1805. Rok 1848. Projekt Feuchterslebena. Konkordat. Jego paragrafy, odnoszące się do szkół ludowych.

Dążność do wszechwładztwa państwa nawet na polu ściśle kościelném jest tak dawna, jak dawno istnieje Kościół; w Austryi też istniała ona już przed Maryą Teresą, ale dopiero na polu szkólnictwa objawiła się pozytywnie w połowie 18 wieku, właśnie wtedy, kiedy poprzednio wspomniane czynniki doszły do steru w rządzie, a objawiła się w owém sławném orzeczeniu cesarzowéj: „Das Schulwesen ist und bleibt allezeit[2] ein Politicum", co w dalszéj interpretacyi miało znaczyć, że szkoła należy do państwa, jest jego tylko własnością.

Dotychczas szkoły ludowe były w ręku duchownych, dla dziewcząt istniały przy klasztorach żeńskich i były wzorowo prowadzone, dla dzieci wiejskich obojéj płci przy parafiach, a zakładane były bądź z majątku kościelnego, bądź utrzymywane przez dominia i gminy. Bardzo też wielka liczba szkół wyższych i niższych była w ręku Jezuitów, Pijarów i Braci szkół chrześciańskich, uczono w nich katechizmu, czytania, pisania i rachunków.

Marya Teresa początkowo zostawiła rzeczy, jak były, obostrzyła tylko przepisy Kościoła co do nauki religii, a rząd zajmował się godzeniem sporów, jakie czasem powstawały między duchownymi a dominiami lub gminami co do nauczycieli. Do tych szkół uczęszczały tylko wiejscy i po miasteczkach [illegible] dy, frekwencya stósunkowo słaba, ilość szkół była niewielka, a książki szkólne niedostateczne. Państwo szkołą się nie zajmowało, Kościół sam, jak i o ile mógł, dawał baczenie na nią, ale ztąd wchodził często w zatargi z czynnikami wstrzymującemi szkoły.

Te zatargi były pierwszą tamą jego sprężystéj działalności w szkólnictwie. Inną przeszkodą tego rodzaju było to, że w dyecezach nie było właściwego organu, któryby systematyczny kierunek szkół miał w swoich rękach. W tym kierunku więc należało reformować szkoły ludowe, a mianowicie zapewnić władzy kościelnéj poparcie ze strony rządu, osobliwie w sferze egzekutywy, w dyecezyach zaś urządzić pewne stałe organa zajmujące się z obowiązku kierownictwem szkół lub powierzyć je prałatom scholastykom i unormować stósunki ich do gmin i do dominiów.

---

[1] Cfr. J. Moulart: L'Eglise et l'état ou les deux puissances. Louvain 1879, p. 438.

[2] Adolf Ficker: Bericht über österreichisches Unterrichtswesen aus Anlass der Weltausstellung 1873. Wien 1873 Th. I P. 23. Na tém dziele opieramy się w skreśleniu zmian, jakim podlegało szkólnictwo aż do czasu wydania ustaw zasadniczych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 24 lipca.

(Po zjeździe. — W sprawie wykupu propinacyi. — Wybory uzupełniające. — Nafta.)

(a.) Po zjeździe lekarzy i przyrodników polskich, nastał spokój w mieście naszém. Jakie wrażenia odnieśli nasi goście, to zapewne się sami dowiecie z ust poznańskich uczestników. Nie wątpię, iż wszyscy wyjechali zadowoleni — nauka zaś polska odniosła niemałe korzyści. — Wystawa hygieniczna i przyrodniczo-dydaktyczna zostanie jutro wieczorem zamknięta.

W sprawie wykupu propinacyi obradował wczoraj nad projektem rządowym subkomitet znawców, powołany przez wydział krajowy a złożony z pp. dr. Wereszczyńskiego, dyrektora Zgórskiego, dyr. Marchwickiego i dr. T. Rutowskiego. Subkomitet ten wyraził się ujemnie o projekcie rządowym. Opinia ta została na dzisiejszém posiedzeniu udzieloną wydziałowi krajowemu, który postanowił w gronie swojém przeprowadzić jak najspieszniéj rozprawy nad rzeczonym projektem, i stósownie do wyrażonego poprzednio życzenia marszałka krajowego doniósł mu o tém telegraficznie, prosząc, aby na to posiedzenie przybył.

Wybory uzupełniające do Sejmu odbędą się w następujących terminach: Dnia 3 września będą wybierali wyborcy z mniejszych posiadłości w okręgu Jasło-Brzostek-Frysztak, Pilzno-Dąbrowa, Sniatyń-Zabłotów i Rudki-Komarno. — Dnia 4 września z kuryi miejskiéj w Jarosławiu i Stanisławowie, a dnia 5 września wielka posiadłość w Przemyślu.

Z okręgów naftowych dochodzą wiadomości o znacznie zmniejszonym i zanieczyszczonym od tygodnia przypływie. Pod Krosnem, gdzie do niedawna źródło dostarczało za przeszło 30,000 złr. nafty, przypływ miał ustać zupełnie. Niewiadomo dotąd, czy to są objawy sporadyczne, czy zwiastuny zupełnego wyczerpania.

NIEMCY.

* **Berlin**, 25 lipca. Przy podziale dochodów z ceł od zboża i od bydła stósownie do przepisów prawa zwanego „prawem Huenego“ przypadło na W. Ks. Poznańskie 668,835 mk. a na Prusy Zachodnie 574,180 mk.

— *Niemieckie* pisma gadzinowe coraz częściéj żądają, ażeby system kolonizacyi państwowéj, praktykowany w dzielnicach polskich, zastósowano także i w Alzacyi i Lotaryngii. Korespondent do „Schles. Zeitung“ donosi, iż tamże znajduje się przeszło 320 majątków posiadających więcéj niż 150 ha. areału, których właściciele mieszkają prawie stale we Francyi a w dobrach swoich zatrudniają jedynie takich oficyalistów i robotników o których wiedzą, iż są nieprzyjaźnie dla Niemiec usposobieni. Korespondent radzi więc, ażeby rząd raz w to wejrzał i normalniejsze zaprowadził stósunki.

Prawdopodobnie działa prasa półurzędowa według wskazówki udzielonéj jéj z góry. W takim razie spodziewać się należy, iż niezadługo już spotka Alzacyą i Lotaryngią ten sam los, jaki spotkał i nasze dzielnice.

— *Dr. Mackenzie* wykończył już podobno odpowiedź na broszurę lekarzy niemieckich, i skoro tylko otrzyma zezwolenie cesarzowéj Wiktoryi, publikować jéj nie omieszka.

ROSYA.

* **Oobchodzie** jubileuszowym w Kijowie podaje „Ajencya Północna“ następujące wiadomości telegraficzne:

Kijów, 24 lipca. Obchód jubileuszu 900-lecia chrztu Rusi rozpoczął się wczoraj całonocném czuwaniem u grobu błogosławionéj wielkiéj księżny Olgi. Dziś, jako w rocznicę jéj śmierci, w cerkwi odprawił nabożeństwo [illegible], którzy przyczynili się do rozpowszechnienia chrześciaństwa na Rusi, a pogrzebani są w Kijowie. Po zaintonowaniu „Wieczna im pamięć“ na cześć spoczywających tu kniaziów, procesya wyruszyła ze śpiewem modlitwy do grobu św. Olgi. Po przybyciu do cerkwi św. Trójcy odprawione było dziękczynne nabożeństwo na miejscu, gdzie stał niegdyś posąg Perkuna za wybawienie rosyjskiéj ziemi od bałwochwalstwa.

Wieczorem dnia 22 b. m. nastąpiły na sali zarządu miasta ludowe odczyty o chrzcie Rusi.

Wczoraj na Zofijskim placu odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Bogdana Chmielnickiego w obecności naczelnika kraju, przedstawicieli miasta i wojska, deputacyi i gości przybyłych z różnych okolic Rosyi i ziem słowiańskich. — Chmielnicki wyobrażony w zupełnym stroju hetmańskim, na koniu, lewą ręką trzyma wodze konia, a trzymaną w prawéj buławą hetmańską wskazuje na północny wschód — Moskwę. Na skale napis: „Wolimy pod rządy cara wschodniego prawosławnego.“ Na dwóch bokach granitowéj podstawy, wykutéj z jednéj strony: „Jedna i niepodzielna Rosya Bogdanowi Chmielnickiemu“, z drugiéj zaś lata „1654—1888“.

— **Do „Pol. Corr.“** piszą z Petersburga:

Jak wiadomo, przybyła tutaj deputacya negusa Abisynii, złożona z dwóch wyższych prawosławnych duchownych, celem wzięcia udziału w uroczystości kijowskiéj, a zarazem doręczenia carowi własnoręcznego pisma negusa. Oprócz tego obaj dostojnicy otrzymali polecenie wywiedzenia się, czy do rąk cara dostał się złoty krzyż, przesłany w podarunku przed mniéj więcéj dziesięcioma laty przez negusa, który twierdzi, iż pomimo kilkakrotnych w tym przedmiocie listownych zapytywań nie otrzymał dotychczas odpowiedzi od rządu rosyjskiego. Dostojnicy abisyńscy pragną tedy dowiedzieć się coś pewnego o losach tego krzyża. Poszukiwania ich będą już z tego samego powodu bardzo skrupulatne, iż negus zagroził im śmiercią, gdyby nie przywieźli mu dokładnéj i autentycznéj relacyi. Po powrocie z Kijowa będą prosić o posłuchanie u cara.

Nie trudo się domyślić, że krzyż ten „zwarowali“ sami Moskale.

Z Zakopanego.

Zakopane, 22 lipca.

(X. G.) Dziwne uczucie opanowuje każdego, kto przesiadłszy się z wagonu kolei żelaznéj na oryginalny wózek góralski, po raz pierwszy ujrzy zdala śnieżne szczyty tatrzańskie. Zapomina się o troskach i powszednich stósunkach codziennego żywota; dusza dostaje skrzydeł i orlim lotem wznosi się na niebotyczne turnie, aby z tych wyżyn nadobłocznych jednym rzutem oka objąć rozległe obszary wolnéj niegdyś ziemi. Ale ten bujny polot myśli powstrzymuje wnet przezorny towarzysz podróży, który zwiedziwszy już Tatry niejednokrotnie, z rozkoszą znowu ujrzał wychylające się z mgły oddalenia ich czuby, ale rychło odzyskał równowagę ducha i teraz przypomina ci, że należy się rozejrzeć przedewszystkiém po pięknem otoczeniu, wśród którego prowadzi nasza droga z Chabówki do Nowego Targu, że na studyowanie Tatr zdaleka dość jeszcze będzie czasu, gdy wyjedziemy za Nowym Targiem w więcéj monotonną dolinę Dunajca. I istotnie jest czemu przypatrzyć się wśród tych rozkosznych wzgórz przedtatrzańskich, przedzielonych głębokiemi, drzewami zarosłemi jarami, posianych małemi domeczkami góralskiemi, około których pracowity lud górski krząta się, zajęty pilnie zbieraniem pięknego siana. — Po jednogodzinnym popasie w Nowym Targu zjeżdżasz wózkiem w dolinę nowotarską, która zrazu przedstawia się dość jednostajnie, ale im więcéj zbliżamy się do Zakopanego, w coraz piękniejsze po obu stronach Dunajca stroi się ściany.

Kto z Poznania wybiera się do Zak [illegible] najpraktyczniéj, gdy na Kluczbork i B[illegible] dojedzie do stacyi granicznéj Dziedzic, a stąd północną koleją cesarza Ferdynanda przez Białą, Zabłocie i Suchą do Chabówki, wioski położonéj malowniczo u stóp góry św. Krzyża, zkąd już na wózku góralskim w sześciu godzinach stanąć można w Zakopanem. N. b. z Poznania wyjeżdża się o godzinie 7 rano, do Chabówki przyjeżdża pociąg o $^1/_2$ do 12 w nocy, nocować można w tamtejszym, dość porządnym hotelu; w Nowym Targu popasa się, jak już wspomniano, godzinę, tak, że na miejscu stawa się około godz. 2 z południa.

Do Zakopanego przywieźliśmy ze sobą pogodę — ale ta niestety nie miała trwać długo; zdołaliśmy zaledwie we wtorek (17go) odbyć wycieczkę przez Boczan, obok kopca królowéj do hali królowéj i stanów Gąsienicowych, przyczém nie obyło się także bez znacznego zmoknięcia, — odtąd bezustanna słota nie pozwalała na dalsze ekspedycye w głąb' gór, zmuszając do ograniczenia się na mniejsze wyprawy w przepyszne doliny: „Białki“, „Strążysk“, „Za Bramą“ i „Kościeliskiéj.“ Zwiedziłem dotychczas trzy pierwsze, ale największe wrażenie wywarła na mnie dolina „Za Bramą“; zasługuje ona zupełnie na wielkie pochwały, jakich jéj nie skąpi p. Walery Eljasz w swym ilustrowanym Przewodniku Tatrzańskim. — Miejmy nadzieję, że i nad Tatrami zajaśnieje w końcu promienna pogoda i pozwoli nam zajrzeć w głąb' cudów tatrzańskiéj przyrody.

Zakopane podniosło się w ostatnim czasie niesłychanie. Nie ma już dzisiaj mowy o braku pomieszkań; nowe domki podnoszą się jeden za drugim z ziemi, jak grzyby po deszczu, nie wielkie wprawdzie, budowane z drzewa bez wszelkiéj elegancyi, ale wygodne i schludne; jest podostatkiem restauracyi i handli, w których wszystkie swe potrzeby, nawet wybredniejsze, zaspokoić można; jest utrzymywane przez zarząd Towarzystwa Tatrzańskiego kasyno z czytelnią i biblioteką, w którém co niedzielę odbywają się reuniony towarzyskie z tańcami. Gości dotychczas w Zakopanem stósunkowo nie wiele; dotąd nie przybyło więcéj nad 750, podczas kiedy w roku zeszłym o tym samym mniéj więcéj czasie było ich 2700! Nie ulega wątpliwości, że liczba ta wzrośnie jeszcze znacznie, ale czy dosięgnie zeszłorocznéj cyfry, o tém godzi się wątpić. Z wybitniejszych osobistości znajdujemy w bieżącym roku dotychczas bardzo nie wiele, tak, że je na palcach prawie zliczyć można. Jest sędziwy dr. Chałubiński, znany „*rex Zakopanensis*“, który jednak obecnie z powodu steranego zdrowia zaledwie w pokoju poruszać się może, jest dr. Baranowski z Warszawy, Walery Eljasz z Krakowa, znany powieściopisarz-humorzysta Albert Wilczyński ze Lwowa, redaktor gazety muzycznéj p. Sikorski z Warszawy, ks. Leon Borowicz, redaktor „Rusi“, ze Lwowa i na tém, o ile wiem, koniec. Z naszego Księstwa zebrała się spora gromadka osób, w przeważnéj części z Poznania. Są panny D. z siostrzeńcami, pp. Grabskie, z których mianowicie panna K. odznacza się niezwykłém zamiłowaniem do Tatr i pragnie Towarzystwu Tatrzańskiemu choć w części zastąpić nieodżałowanéj pamięci Kaźmirza Kantaka, prof. Wituski z córką z Poznania, dr. Danysz z Rinteln, pp. dr. Szymańscy z Poznania, pp. M. z B.; z prowincyi widziałem dotychczas jedynie p. szambelana Dzierzykraj Morawskiego, który tu bawi z córką. Słychać téż, że z wielkopolskich uczestników przyrodniczego zjazdu we Lwowie większa część w powrocie zawadzi o nasze podgórskie siedlisko i zabawi tu przez dni kilka.

Pisząc z Zakopanego, niepodobna nie wspomnieć choć w kilku słowach o czcigodnym proboszczu tutejszéj parafii, ks. kanoniku Stolarczyku. Sędziwy to kapłan, ale mimo ósmego krzyżyka, który już dźwiga na swych barkach, krzepki i zdrowy — i przeskoczyłby z pewnością niejednego młodszego od siebie o połowę. Olbrzymiego wzrostu, trzyma się prosto, jak jodła, przechadza się codziennie po kilka godzin po Zakopanem i nieraz [illegible] cieczki. Miło słuchać go, gdy sięgając w przeszłość zacznie opowiadać o swych wyprawach w Tatry, nie zapominając o najdrobniejszym szczególe, wyliczając z wszelką dokładnością daty i przewodników, którzy mu towarzyszyli. Wielki mianowicie interes budzą szczegóły o wyprawie na szczyt Gerlacha, na który ks. Stolarczyk przed dziesięciu laty wszedł pierwszy od strony polskiéj w otoczeniu zakopiańskich przewodników. Poprzednio droga na Gerlach znaną była tylko przewodnikom spiskim, to téż węgierskie Towarzystwo Tatrzańskie w Szmeksie z niedowierzaniem zapytywało ks. S., czy istotnie udało mu się wedrzeć na właściwy szczyt wspomnianéj góry i jakie ma na to dowody? Czcigodnemu proboszczowi zakopiańskiemu nie trudno było przekonać Węgrów, że był na właściwym szczycie, gdyż w czasie pobytu swego tamże skopiował kartę, którą zostawił był ostatni przed nim turysta, jakiś znany hrabia węgierski. Dzisiaj jeszcze z dumą powtarza sędziwy proboszcz, że bez pomocy spiskich, t. j. węgierskich, a w otoczeniu zakopiańskich przewodników wszedł na turnią tatrzańskiego olbrzyma.

(Dokończenie nastąpi.)

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“ w Poznaniu za rok drugi istnienia, od lipca 1887 r. do lipca 1888 r.

W twardych pozostające warunkach społeczeństwo nasze w czasach nowszych stwarza w łonie swojém instytucye, które wielkie oddają nam usługi. Do rzędu instytucyi takich bezwarunkowo zaliczyć można Towarzystwa nasze gimnastyczne. Późno wprawdzie doszliśmy do tego przekonania, że oprócz ćwiczeń ducha potrzebne nam są koniecznie ćwiczenia ciała, gdyż jedno z drugiém ściśle jest złączone. Wyprzedziły nas téż dla tego inne narody, jak pobratymcy nasi Czesi, Francuzi i Niemcy. Znajdując się wprawdzie w lepszych od nas stósunkach, mając w rządach swych silnego i dbałego opiekuna, a społeczeństwo własne za szczerego i hojnego przyjaciela, mogli z pożytkiem pracować, podczas gdy Towarzystwa nasze nie tylko z materyalnemi przeszkodami mają do walczenia, ale i częstokroć i z uprzedzeniem publiczności, w któréj nie wszyscy jeszcze jasny sąd o celu Towarzystw gimnastycznych wyrobić sobie zdołali. Okoliczności takie nie działały i nie działają jednakowoż na nas przygnębiająco, przeciwnie, twardo i niezachwianie stać zamierzamy przy raz obranym sztandarze, usuwając przeliczne przeszkody, które nam się nasuwają — a tuszymy sobie, że usiłowania nasze kiedyś wydadzą plon obfity.

Do Towarzystwa naszego, które w roku zeszłym liczyło członków 127, przystąpiło w ciągu roku członków 179, razem 306; z tych ubyło 56, tak, że na rok bież. przechodzi członków 250 i jeden honorowy, którym jest p. Stefan **Cegielski** z Poznania. Zwyczajnych walnych zebrań odbyło się 11, zarząd zaś wspólnie z rozmaitemi komisyami obradował na 63 posiedzeniach.

Mając na celu pielęgnowanie przedewszystkiém gimnastyki, staraliśmy się też, o ile to było w mocy naszéj, zamiłowanie do niéj rozbudzać. Jeżeli usiłowania nasze niezupełnie uwieńczone zostały pożądanym skutkiem, to winą okoliczności, które nie zawsze udawały się nam usunąć. I tak najgłówniejszą przeszkodą, która postęp gimnastyki tamowała, były niestósowne sale do ćwiczeń, które wynająć byliśmy zniewoleni. Dopiero od pół roku uzyskaliśmy lokale w hotelu saskim, które jako tako potrzeby nasze chwilowo zaspakajają. To też od czasu tego gimnastyka robi lepsze postępy, a szereg gimnastykujących członków wzrasta z lekcyą każdą.

Lekcye gimnastyki z małym wyjątkiem odbywały się regularnie co poniedziałek i czwartek od godziny 9 do 11 wieczorem. — Lekcyi takich odbyło się w ciągu roku 104, w których brało udział około 50 członków.

szych członków się objawia, przeto z rokiem nowym urządzamy osobne lekcye gimnastyki i to od 8 do 9 wieczorem każdego poniedziałku i czwartku dla tychże panów.

Z sprzętów posiadamy obecnie: prężnik, poręcze, skocznią, kilkanaście par ciężków i 12 rapierów z przybiłcami i rękawicami, florety, sztucer, materac i t. d.

Biblioteka, z któréj w niedługim czasie członkowie korzystać będą mogli, liczy przeszło 100 tomów. Wszystkim tym panom, którzy się do jéj pomnożenia przyczynili, a zwłaszcza p. pułkownikowi Callierowi, składamy na tém miejscu nasze serdeczne „Bóg zapłać.“

Dochodu miało Towarzystwo w roku ubiegłym z różnych tytułów 1930,49 marek. Rozchodu zaś 1434,20 marek. Pozostaje 496 m. 29 fen.

Z tych 350 marek ulokowano w Banku Związku Spółek Zarobkowych, reszta zaś jest w posiadaniu skarbnika.

Jak wyżéj przytoczyliśmy, główną przeszkodą w należytym rozwoju gimnastyki stanowi używanie nieodpowiednich lokali do ćwiczeń naszych. Sala gimnastyczna miejska, z powodów łatwo do zrozumienia, jest dla nas zamknięta. To téż ogólném dążeniem naszém jest, abyśmy z czasem posieść mogli własne ognisko, własną salę gimnasyczną. W tym celu zawiązał się w łonie Towarzystwa komitet, składający się z pp.: dr. Holtzera, dr. Dziembowskiego, Stefana Bilicha, Stanisława Szuberta, Franciszka Stęszewskiego i Pawła Harkiewicza, którego zadaniem jest zebrać potrzebne fundusze. Fundusz na cel powyższy złożony wynosi obecnie 81,21 marek, z tych 60 m. ulokowane w Banku włościańskim, reszta zaś w posiadaniu skarbnika komitetowego.

W Towarzystwie naszém istnieje kółko prywatne welocypedystów w liczbie 17 członków.

Zabaw odbyły się cztery, i to zabawa letnia z popisami gimnastycznemi w parku Wiktoryi w dniu 7 sierpnia 1887 r., wieczorek z tańcami na sali p. Knolla w dniu 22 października r. z., przedstawienie amatorskie na sali hotelu Saskiego 12 lutego r. b., a wreszcie zabawa letnia z popisami gimnastycznemi w willi Gehlena na dniu 1 lipca r. b. W dniu zaś 2 czerwca r. b., jako w drugą rocznicę założenia Towarzystwa, odbyła się msza św. na pomyślność Towarzystwa w kościele Przemienienia Pańskiego, wieczorem zaś koleżeńska schadzka w lokalu Towarzystwa, gdzie przy śpiewach, deklamacyach, odczycie, członkowie dzień ten pamiętny mile spędzili.

Na pogrzeb ś. p. Władysława Bentkowskiego wysłało Towarzystwo delegacyą z 3 członków, składając zarazem wieniec na trumnie zasłużonego obywatela.

Również wzięliśmy udział w pogrzebie ś. p. Władysława Wierzbińskiego, przy którego zwłokach w dniu pogrzebu członkowie pełnili straż honorową, a drogie społeczeństwu ciało na barkach swoich ponieśli do grobu. Niemniéj uczciliśmy pamięć zacnego męża przez złożenie wieńca na trumnie.

Do zarządu obrani zostali następujący pp.: dr Holtzer prezes, Franciszek Stęszewski wiceprezes, Wiktor Gladysz nauczyciel gimnastyki, Robert Omańkowski zastępca, Stefan Bilich skarbnik, Józef Mąkowski zastępca, Bolesław Szpinger pisarz, Paweł Harkiewicz zastępca, Michał Tuszewski porządkowy, Jan Żurawski zastępca i bibliotekarz.

Kończąc sprawozdanie z czynności naszych, wynurzamy podziękowanie wszystkim Dobrodziejom Towarzystwa, szczególniéj wszystkim Redakcyom pism polskich grodu naszego za łaskawe poparcie, staropolskiém „Bóg zapłać“, druhom zaś naszym zasyłamy na téj drodze nasze „Szczęść Boże.“

Zarząd:

Dr. Holtzer, prezes.
B. Szpinger, sekretarz.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 26 lipca

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował asesora rejencyjnego dr. **Dultza** w Gąbiniu zastępcą drugiego członka tamtejszego wydziału obwodowego.

* ***Listy wyborcze*** uprawnionych do głosowania obywateli miasta Poznania, wyłożone będą od 15 do 30 b. miesiąca w biurze magistrackim przy ul. Wrocławskiéj numer 39 na I piętrze. W czasie tym niechaj każdy osobiście, lub przez znajomych, przekona się czy został zapisany, gdyż późniejsze reklamacye nie będą uwzględnione.

* ***W pięknie*** przystrojonym kościele św. Marcina odprawił dziś rano prymicye wyświęcony wczoraj w Gnieźnie ksiądz Waleryan **Burzyński**. Jako *presbyter asistens* fungował ks. proboszcz Pędziński, dyakonem był ksiądz Seichter, subdyakonem neopresbyter ksiądz Wincenty Głębocki. Kazanie wygłosił ksiądz

---

(71)

VETO!

POWIEŚĆ
ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 170.)

Sicińscy spojrzeli na siebie w zdumieniu. Nie ulegało wątpliwości, jako to był ten sam szlachcic, który walczył z nim na mogile Wodźbuna — ale jakim sposobem on się ztamtąd tak rychło i bez wszelkiego szwanku wydobyć zdołał? Nie mogli jednak mówić o tém z sobą, ani téj rozwiązywać zagadki, bo zresztą wszystko zdawało się już niczém w obec świeżych wypadków, śmierci niespodzianéj pani Sicińskiéj i troski, co daléj czynić wypadało.

— Zacna to dusza ten Tukałło — ozwał się po chwili pan Sołłohub — ale iście szalony człek, lękam się, aby jakiego piwa nie nawarzył, bo plótł, jak nieprzytomny, że go zrozumieć nie mogłem....

— Tukałło... Tukałło... — powtórzył Władysław, słysząc to nazwisko. — Już mi raz ten szlachcic przyniósł nieszczęście... — mruknął do siebie, bo w tejże chwili przypomniało mu się owo zajście w gospodzie Długoszewskiego w Warszawie i fatalna potém rozprawa z książęciem Krzysztofem.

Zaś marszałek Siciński zdawał się już żadnego na to, co w okół niego się działo, nie dawać baczenia. Smierć małżonki snać tak silną nań wywarła impresyą, że nieledwie przytomność stracił, a na słowa Sołłohuba. którémi go inwitował, aby chciał odpocząć nieco w Tronikach, odparł krótko:

— Dziękuję waszmości... gościny przyjąć nie mogę... żal mam w sercu i zamęt w myślach, z którego nie wiem, co wyniknie.... Sam muszę pozostać.... Zwłoki małżonki do Upity sprowadzę i tam pogrzebię — a Kazimierza....

Tu się strzymał i zamyślił chmurno.

Kazimierza — podchwycił pan Sołłohub — ostawcie u mnie... wszak taka była waszéj małżonki ostatnia wola....

Pan Siciński żachnął się niecierpliwie.

— Wola ta gnębi mię — mruknął — ubliża... Ale — dorzucił po chwili — niech się stanie... byleby wam ciężarem nie był... Przeznaczę pewną sumę z dochodów Upity na wychowanie jego... i pod tą jeno kondycyą akceptuję waszą gotowość...

Pan Sołłohub skłonił się w milczeniu, a za chwilę pan marszałek upitski z synem i całym orszakiem opuścił Troniki, dążąc do Upity, kędy dnia tegoż i zwłoki pani Sicińskiéj przewiezione zostały.

VIII.

Po całéj Litwie chodziły już od dawna wieści o grożącéj wojnie. Były pewne znaki, które ją niechybnie zapowiadały; owe śniegi, które taką spadły nawałą jak przed szwedzką wojną, owo widmo krzyż ciągnące za sobą, które widział szlachcic z Upity, ów krzyż, który nieznaną ręką wzniesiony powstał nagle wśród pogańskich kurhanów pod Raginianami, i różne inne zjawiska a przepowiednie przygotowywały umysły do zawieruchy wojennéj.

Smutno tedy było na Litwie téj zimy, bo owe wieści a przepowiednie przestrach budziły powszechny; smutniéj zaś było jeszcze, niż gdzieindziéj, w Kowalewszczyznie, która zasypana śniegami, już zupełnie odciętą była od świata. W dworzysku nie zmieniło się nic zgoła, a raczéj od powrotu imćp. Dziembowskiego z Warszawy wróciło wszystko do dawnego porządku i ciszy.

Aż nagle, jak grom, spadła na chorążego wieść o spaleniu Tronik i śmierci pani Sicińskiéj. Wieść tę przywiózł mu pan Rymsza, który mu nadto opowiadał, jako z panem Tukałłą owych rozbójników gonił, ale bezskutecznie, bo ich już w Poniewieżu przychwycono, a że się plebejami być okazali, tedy natychmiast osądzeni, gardło pod miecz katowski dali.

Opowieści téj nie słuchał już wszakże pan Dziembowski, tak go owa wiadomość o śmierci pani Sicińskiéj przeraziła. Myśli swéj od tego straszliwego wypadku oderwać zrazu nie mógł, wzdychał ciężko i w ponuréj pogrążony zadumie milczał.

— Grzech jest, rzekł wreszcie sam się miarkując — nad tą śmiercią rozpaczać. Lepiéj jest pewnie pani Sicińskiéj na tamtym, niźli na tym świecie, ale zawsze serce się kraje myśląc, ile ta cnotliwa niewiasta niedoli przebyła....

Na pocieszenie powiadał mu Rymsza, jako los Kazimierza zabezpieczony i jako za zezwoleniem rodzica pozostał on pod opieką p. Sołłohuba, który go już w Wilnie w kollegium OO. Jezuitów umieścił. — Niebawem téż chorąży sam się wybrał do Wilna, aby się naocznie o tém przekonać, a powróciwszy był widocznie lepszéj myśli i mówił do Sołokaja:

— Chwała Najwyższemu, iż przynajmniéj ten biedny kaleka nie zmarnieje... dobrze mu jest teraz, a to już pewnie matka w niebiesiech wyprosiła....

Wszakże od tego czasu chmura ciężkiego smutku padła na duszę chorążego. Posępniejszym się jeszcze stał niż zwykle, a Sołokajowi odezwać się nawet nie dawał, wnet nakazując milczenie, aby mu jego zadumy nie przerywał.

Aż dopiero owe wieści wojenne, coraz się wzmagające, poruszyły go żywo. Rycerska jego dusza rwała się do czynu, a zarazem niepokój gryzł okrutny, bo widocznem było, jako szlachta nie zbyt chętnie na tę wojnę patrzyła, wojsko rozproszone po kraju nie tak do zebrania łatwe, a żołnierz kwarciany od dawna już mruczał, nie odbierając całkowitego żołdu. Ale owe troski pomimo woli rozproszyły dawne żałobne myśli i wyrwały p. Dziembowskiego z owego posępnego milczenia; biadając nad tém, co się w kraju działo, po dawnemu już teraz rozprawiał z Sołokajem, który przyczynę złego upatrywał w tém, iż wojsko lisowskie rozproszone zostało.

Pusta zwykle Kowalewszczyzna poczęła się téż niezwykle ożywiać. Przeciągały tędy kupy zbrojnego żołnierstwa, a nie było dnia, iżby dworzyska nie nawiedzali ludzie rozmaici, ciekawe przynoszący wieści. W przedwojennych a niespokojnych czasach pojawiać się zwykli tacy przybysze, przedtém niewidziani, którzy z miejsca na miejsce przechodzą i wieści roznoszą, a wszędzie są przyjmowani łaskawie, karmieni i obdarzani sowicie, bo każdy rad wiedzieć, co się w świecie dzieje i czy niebezpieczeństwo wojenne blizkie jest. Zwali się ci przybysze pielgrzymami czyli pątnikami, których jeszcze za Zygmunta III moc wielka się namnożyła, i którzy po kraju chodząc, z jałmużny żyli. Niektórzy z nich jeno z pobożności ludu korzystali i byli szalbierzami prostymi a opowiadali dziwy, przypisując sobie moc czynienia cudów, albo leczenia chorób rozmaitych. Takich to już nawet z miast wyganiano. Ale byli téż między nimi ludzie pobożni, którzy czy to za ciężkie grzechy lub zbrodnie pokutując, czy téż szukając w takim pogardzonym stanie zbawienia, szli do Jerozolimy, albo do Rzymu, a potém do kraju wracali, ucząc innych przykładem swoim, a rozdając palmy jerozolimskie, ziemię z Kalwaryi, piasek z Loretu, a także leterańskie dzwonki do odpędzania burzy i piorunów, rozmaite krzyżyki i paciorki.

Od kiedy kacerstwo na Litwie się wzmogło, pielgrzymi ci częstokroć prześladowani byli, ale teraz gdy owe wieści wojenne obiegać poczęły i tych pątników przyjmowano chętniéj, ile że rozmaite przepowiednie głosili.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dr. Lewicki, proboszcz od św. Jana. Wspaniała uroczystość zakończyła się ściskaniem głów przez młodego Lewitę. *Ad multos annos!*

* ***Z Prus Zachodnich.*** Do „Pielgrzyma“ donoszą, że w Nielubiu, na folwarku w powiecie wąbrzezkim w Prusach Zachodnich, p. Vogal, nie chce płacić ludowi polskiemu zapłaty za robotę mu należnéj, goy ten lud nie umie prosić o nią w niemieckim języku. — Z powiatu chojnickiego donoszą do „Westpr. Volksbl.“ o nowym gatunku „zbrodni“ co następuje: „Na jakie niegodziwości wystawieni są nasi duchowni, dowodzi fakt następujący: „Pewien pan (stanowiska jego nie wymienimy, chociaż on na takie względy nie zasługuje) pożyczył od zaprzyjaźnionego sobie proboszcza pewną sumę pieniędzy, lecz nie oddał ich na oznaczony termin. Gdy jednakże wierzyciel zmusił go do zwrotu pożyczki, denuncyuje ten „honorowy“ człowiek proboszcza o „polonizowanie“. Na szczęście poznano jego zamiary, skutkiem czego denuncyacya na opokę padła i owoców nie wydała. Podajemy ten „brudny“ czyn — kończy „Westpr. Volksbl.“ — do wiadomości publicznéj jako dowód, w jaki to sposób starają się obecnie ludzie „oczerniać“ naszych duchownych.“ — My przy téj sposobności radzimy „Westpr. Volksbl.“, aby i samo w każdym innym razie na sprawę polską inaczéj, jak dotychczas, się zapatrywało.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą została. Przybyły na nią bardzo piękne nowe obrazy.

Wystawa otwarta co wtorek, czwartek i niedzielę każdego tygodnia od godziny 12 do 6 po południu.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Naczelny prezes** rozpoczął z dniem wczorajszym swój kilkotygodniowy urlop.

* **Radzca** rejencyjny dr. Dziembowski objął główne kierownictwo spraw prowincyonalnego Stowarzyszenia od ognia.

* **Osieczna.** Zarząd tutejszego komisaryatu obwodowego poruczyła rejencya intermistycznie pozasłużbowemu kapitanowi Schmidtowi, który dotychczas w Jutrosinie komisarza zastępował.

* **Śmierć** dwóch niemieckich cesarzy Wilhelma I i Fryderyka III kosztowała, jak pisze „Köln. Volks Ztg.“ księcia na Thurn-Taxis dwa miliony marek. Księciu Thurn-Taxis bowiem są dobra krotoszyńskie oddane w lenność pod warunkiem, że po każdorazowéj śmierci pruskiego monarchy do skarbu korony pruskiéj wniesie milion marek. Administracya dóbr księcia rzeczoną sumę złożyła zaraz po śmierci cesarza Fryderyka III.

* **Z Bochum** donoszą nam, że tamże odbędzie się dnia 12 sierpnia związkowa zabawa wszystkich tamtejszych polskich Towarzystw.

† **Józef Bełza,** jeden z najstarszych wiekiem uczonych polskich, autor wielu dzieł z zakresu chemii i technologii, zmarł w dniu 23 b. m. w Warszawie w 83 roku życia. Na wielu polach pożytecznéj pracy, zmarły ś. p. Bełza zasłużył się społeczeństwu naszemu. Był profesorem chemii w instytucie agronomicznym w Marymoncie, członkiem rady lekarskiéj i komisarzem fabryk Królestwa Polskiego. W hierarchii urzędowéj piastował godność radzcy stanu. Uniwersytet ukończył ze złotym medalem i przez pewien czas był adjunktem chemii uniwersytetu warszawskiego w r. 1830. Nieposzlakowana prawość, surowość zasad i najszlachetniejsza a pełna poświęcenia praca dla kraju, cechowały go zawsze. Cześć pamięci zacnego i zasłużonego męża.

† **Julia z Lewieckich Goczałkowska,** ceniona autorka, żona oficera wojsk polskich z r. 1831. zmarła dnia 19 b. m. w Borkach pod Niskiem w Galicyi. R. i. p.

* **Nowe „szkło“.** Pan Nowicki, rodak nasz, zamieszkały w Paryżu, zrobił nadzwyczaj ważny wynalazek, który w rozmaitych gałęziach przemysłu doniosłe za sobą pociągnie zmiany. Wynalazł rodzaj sztucznie w drodze chemicznéj wyrabianéj masy, przezroczystéj jak szkło, a nadzwyczaj giętkiéj i elastycznéj, a bynajmniéj nie kruchéj, w wodzie zaś nierozpuszczalnéj. Błony z téj masy w kształcie szyb szklanych wyrabiane, wybornie zastępują klisze fotograficzne i to pierwsze na teraz zastosowanie wynalazku. Przywieziono do Krakowa z téj masy szklankę, która się dała miąć w wszelki możliwy sposób, tak jak ćwiartka papieru; z masy téj można było ugnieść kulę lub też składać we dwoje i przechować między kartkami książki, następnie rozprostowana, zmieniała się masa w szklankę przezroczystą, bez najmniejszego pęknięcia i rysu. Masa posiada lekki zapach smółki.

* **Po stracie dzieci.** „Kuryer Warsz.“ donosi, iż pp. Michał i Zofia Korecińscy, właściciele majątku w Wieluńskiem, sprzedawszy swoje posiadłości, przed dwoma laty udali się za granicę i wstąpili do zakonu: p. Koreciński do OO. Franciszkanów, a żona jego do Karmelitek w Rzymie. W murach klasztornych pp. K. zamierzyli szukać ukojenia żalu, jaki im pozostał po stracie czworga dorastających dzieci. O przyjęciu ślubów zakonnych zawiadomili telegraficznie zamieszkałą w Warszawie rodzinę.

* **Niebezpieczna pomyłka.** W Jenie w tych dniach o godzinie 8 rano strzelił na rynku trzykrotnie z rewolweru majster bednarski Zahn do profesora chemii, dr. Ernesta Reichardt'a, idącego na prelekcye do uniwersytetu. Na szczęście wszystkie strzały chybiły, tylko surdut profesora uległ podziurawieniu. Zahn zaaresztowany oświadczył, iż „się omylił“, zamierzał bowiem kogoś innego zgładzić z tego świata. Przyjemna omyłka!

* **Etykieta hiszpańska.** Na żadnym dworze europejskim etykieta nie jest tak ścisłą i tak surowo przestrzeganą, jak w Madrycie. Często też, jak wiadomo, zdarzały się tam z tego powodu bardzo przykre wypadki, których ofiarą padali sami członkowie rodziny królewskiéj, a również często nieporozumienia, których rozstrzygnienie było nader trudném. Wypadek wykroczenia przeciwko etykiecie zdarzył się tam znów przed kilkunastu dniami. Alfons XIII-sty otrzymał był od ciotki swéj kołyskę, do któréj kołysania nie był jeszcze przyzwyczajony. Kiedy więc po raz pierwszy w niéj go ułożono, począł płakać i krzyczeć, wskutek czego lokaj pewien coprędzéj z niéj go wydobył. Za czyn ten, wielki ochmistrz dworu oddalił służącego z posady, gdyż dotknąć króla wolno tylko niańce i służbie przybocznéj. Lokaj ów zwrócił się do królowéj regentki z prośbą o przywrócenie go na dawną posadę, tłómacząc, że czyn jego uwolnił może króla od wypadnięcia z kolebki. Królowa pragnęła przychylić się do prośby lokaja, nie chcąc jednak naruszyć przepisów etykiety, udzieliła mu inną posadę na dworze królewskim.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 27go lipca śś. Pantaleona i Natalii.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 12. Zachód o godzinie 8 minut 0.

TELEGRAMY.

Petersburg, 26 lipca. „Journal de St. Petersb.“ powiada z powodu wiedeńskiéj depeszy „Debatów“, według któréj zjazd w Peterhofie dalekim jest od zaspokojenia i uspokojenia Turcyi, która zarządzi niebawem środki ostrożności. Do rządów, które życzą sobie zachowania pokoju, należy bezsprzecznie rząd sułtana; każdy wie dokładnie, że zjazd ma na celu usunięcie obaw, a nie ich wzbudzenie. „Journal“ stwierdza, że Rosya przystąpiła do konwencyi kanału suezkiego.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 29 i zawiera: Handel terminowy na zbożę, II i III. — Znaczenie paszy zielonéj dla inwentarza i właściwy sposób jéj używania. — Wiadomości bieżące. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Dział pytań i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 43 i zawiera: Ciernie i kwiaty, powieść przez autora „Rodziny Lanquierów“ i „Odźwiernéj z Alfortville“, przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Jéj największy wróg, powieść w dwóch tomach przez Mrs. Alexander, przekład z angielskiego E. z Kurowskich Puffke (ciąg dalszy).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 25 lipca

BAZAR. Mielżyński z Iwna, Unrug z Mełpina, pani Chełmicka z Bzowa, Zakrzewski z żoną z Baranowa, Steinschneider z Berlina, dr. Rymarkiewicz z żoną z Kalisza, pani Szarzyńska z córką z Królestwa, hr. Plater z Proch, ksiądz profesor Chotkowski z Krakowa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Żychliński z synem z Gorazdowa, hr. Żółtowski z Czacza, Taczanowski z Siedlemina, Thiel z Wrześni, Philipp z Hanoweru, Klevenhausen z Bremen.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Głębocki z Głuchowa, Kuźmiński z żoną z Warszawy, Wrześniewski z Odolanowa, Krause ze Starogrodu, Bittiner z Buku.

(2)

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 24 lipca.

Przy dalszém dziś popołudniowém ciągnieniu czwartéj klasy 178 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek).

27 186 213 371 692 781 801 63 982 **1**042 82 163 66 344 683 99 723 822 29 76 77 921 87 **2**085 191 216 24 (500) 87 476 (1500) 503 815 913 **3**047 55 136 252 802 **4**051 72 (500) 197 424 58 590 850 965 84 **5**196 211 (300) 91 589 721 981 **6**011 136 301 531 533 815 56 957 **7**117 67 392 510 983 **8**008 13 133 236 476 (3000) 553 82 675 841 902 16 62 **9**036 67 150 376 461 579 616 (500) 713 80 85 867.

10064 115 (1500) 56 285 494 638 89 (1500) 771 **11**257 428 53 (3000) 97 547 628 57 862 934 **12**013 38 222 393 463 98 748 (300) 848 (300) 98 **13**177 300 689 789 (300) 909 43 (300) 63 **14**001 42 126 262 327 583 672 85 **15**182 (1500) 469 558 603 84 798 886 901 **16**212 72 80 383 488 610 38 735 51 **17**006 76 106 38 (3000) 96 277 405 13 509 76 633 890 973 **18**154 92 215 62 305 39 82 429 56 79 514 (1500) 663 836 **19**082 211 96 (3000) 98 (3000) 436 539 625 84 733.

20136 296 752 63 **21**039 211 21 49 65 322 441 84 677 829 58 74 928 **22**055 (1500) 223 394 484 596 717 77 95 804 (300) 949 **23**232 340 75 654 701 (300) 50 839 46 79 900 98 **24**134 203 38 60 448 (3000) 77 578 678 82 716 49 **25**058 184 489 652 706 931 **26**053 256 64 425 46 51 923 79 (15000) **27**008 129 422 82 612 82 864 70 **28**078 (300) 177 451 (300) 539 44 821 52 (500) 960 **29**070 186 303 (500) 9 (300) 422 (1500) 50 687 795 806 60 989 97.

30286 413 79 605 (3000) 68 (10 000) 729 848 920 **31**044 78 132 202 323 421 79 592 655 67 700 51 854 **32**005 189 200 61 92 314 719 847 (300) **33**146 243 313 452 88 833 50 87 929 **34**086 151 203 9 61 84 348 411 91 689 94 771 805 87 962 **35**004 315 54 94 449 626 804 26 42 926 43 **36**028 62 166 499 518 616 32 83 863 966 82 84 **37**100 30 36 227 53 (1500) 466 69 90 505 63 (500) 661 807 23 955 **38**386 413 539 68 733 842 982 (3000) 85 99 **39**050 94 254 62 75 305 719 98 64 840 75.

40037 121 208 43 317 529 822 75 915 65 **41**019 372 833 41 546 49 682 769 90 98 914 **42**099 164 223 450 516 47 70 659 873 **43**094 (300) 248 89 308 35 469 77 505 63 637 47 702 808 46 916 **44**222 98 724 83 **45**022 99 221 23 615 29 59 75 822 924 **46**009 11 41 54 124 298 414 522 668 843 952 **47**037 73 75 196 237 44 310 70 561 81 663 71 735 879 (300) 916 **48**073 237 58 353 (300) 74 93 509 728 846 97 913 23 60 76 **49**392 490 502 81 628 36 82 (500) 95.

50176 364 74 607 756 (300) 888 907 (500) 32 78 **51**034 266 454 838 949 67 **52**164 (3000) 91 (3000) 224 366 457 674 704 913 31 94 **53**021 74 99 238 67 90 368 71 448 54 63 826 71 967 **54**004 49 251 84 342 431 (3000) 527 29 (3000) 45 87 92 617 737 960 95 **55**141 46 226 62 368 30 628 62 735 809 25 926 82 **56**004 17 21 (500) 26 76 158 281 (300) 422 518 34 95 690 736 98 954 **57**011 89 (1500) 145 54 59 224 308 56 68 415 79 89 514 619 735 88 830 50 91 932 **58**051 262 340 480 500 845 72 912 80 **59**161 447 514 28 608 86 746 814 39 940.

60030 64 89 194 246 356 85 611 40 835 49 50 948 **61**080 173 215 69 343 456 621 853 921 44 **62**002 60 293 (30 000) 332 590 607 75 717 57 801 **63**131 318 (300) 73 739 97 863 **64**028 37 88 134 476 621 872 **65**018 54 182 84 201 354 536 57 628 49 874 97 910 17 90 **66**033 172 217 431 (500) 54 81 (300) 94 99 542 44 (1500) 87 96 (300) 602 40 55 85 830 942 **67**000 (300) 416 616 715 909 52 **68**021 58 118 91 206 889 931 **69**034 47 50 183 382 648 831 47 86 935.

70071 165 402 513 36 685 798 803 4 95 905 53 **71**239 360 560 672 780 898 **72**007 207 36 371 411 17 26 515 73 616 (500) 33 766 801 22 48 58 85 (300) 901 (500) 42 **73**082 83 217 496 506 749 57 874 926 58 **74**041 83 109 (3000) 331 602 727 95 809 95 991 **75**029 86 106 56 254 83 382 425 44 527 819 **76**107 72 85 (1500) 238 363 91 444 630 57 799 826 98 907 **77**154 250 368 406 600 29 720 805 13 23 53 61 **78**004 110 15 34 55 60 422 95 571 759 (500(79 948 **79**277 332 50 588 97 664 (1500) 72 703 31 94 96 843 68.

80038 226 39 524 (500) 90 672 914 74 **81**036 75 254 332 33 65 605 812 973 **82**050 62 347 (3000) 417 648 717 911 23 50 **83**055 324 92 93 421 51 69 **84**123 237 40 315 59 509 15 (500) 799 842 74 938 96 **85**057 126 297 481 525 689 738 861 (1500) **86**162 279 343 79 508 19 54 601 759 (3000) **87**001 214 38 73 (500) 366 75 (500) 78 431 42 582 628 98 822 70 909 30 43 **88**043 79 173 373 454 84 699 (500) 805 955 59 **89**033 189 285 415 501 95 788 840 961 70 (3000).

90094 279 523 (3000) 95 739 43 914 76 (500 **91**074 326 542 (1500) 88 704 14 27 865 914 **92**075 93 195 472 99 (300) 530 639 81 845 51 902 20 61 **93**053 (1500) 145 99 293 305 446 73 532 40 651 755 62 882 (5000) 961 **94**019 63 93 173 92 211 94 350 431 519 768 829 (1500) 67 931 **95**065 117 51 52 269 363 577 695 700 95 916 79 **96**053 235 465 73 603 722 817 **97**127 99 216 31 86 449 (1500) 540 48 608 39 709 903 **98**074 108 15 29 357 91 489 589 640 48 70 830 86 **99**100 265 335 46 (500) 57 88 441 508 91 728 838.

100049 210 46 310 40 404 581 647 62 838 46 50 68 **101**007 34 37 33 240 358 64 454 500 12 32 63 628 (3000) 76 85 700 41 935 68 **102**020 108 32 530 83 802 70 **103**113 93 242 60 75 366 80 738 62 807 (300) 56 **104**133 207 713 32 971 (3000) 89 **105**047 123 61 213 408 67 660 64 709 52 (1500) 72 843 973 **106**012 19 211 50 416 591 600 755 896 902 86 **107**008 103 226 55 314 37 43 474 563 700 67 837 **108**000 170 243 76 534 75 850 85 **109**006 7 9 21 30 58 120 248 76 514 22 84 605 66 705 839 53 969.

110007 97 (1500) 138 229 37 312 27 537 622 869 922 **111**082 (500) 91 161 225 568 638 726 44 84 853 948 87 **112**033 47 236 505 613 90 708 (1500) 897 **113**017 52 53 214 61 414 78 760 83 (500) 813 (500) 82 90 **114**194 705 (1500) 95 808 913 52 95 **115**054 167 (1500) 202 443 544 64 623 61 802 (1500) 59 74 **116**001 26 196 230 310 54 624 44 752 903 94 **117**072 206 9 (300) 361 448 938 **118**053 183 381 98 685 746 **119**039 281 382 400 6 15 64 752 821 79 914 87.

120072 186 279 442 694 720 833 59 953 (300) 85 **121**237 454 588 623 29 45 (1500) 703 92 880 903 74 **122**220 21 74 359 605 **123**368 419 51 62 654 81 **124**095 193 259 322 45 604 68 832 954 **125**121 70 84 318 83 518 56 626 880 910 (3000) **126**016 32 64 98 (1500) 143 420 29 537 66 69 650 68 719 38 834 79 941 72 87 **127**190 324 85 514 600 739 66 **128**326 34 434 35 550 81 631 67 92 864 925 92 **129**106 22 246 81 (300) 89 368 435 638 821 25 37 955.

130038 (1500) 140 68 224 44 71 499 (300) 687 98 766 **131**036 274 577 616 762 846 917 **132**044 92 249 64 94 446 658 92 821 68 987 **133**141 311 14 407 518 642 59 888 96 930 **134**179 86 309 526 688 704 36 895 **135**010 (300) 19 75 146 259 64 348 532 656 745 47 84 806 996 **136**061 152 221 494 584 85 605 74 80 753 833 (3000) 84 97 **137**139 98 208 94 98 345 563 691 942 **138**330 74 98 466 510 32 47 66 (1500) 608 710 899 928 **139**336 77 423 65 533 91 674 936.

140106 9 315 94 817 **141**122 (300) 58 75 91 (300) 341 96 483 799 337 96 **142**149 72 87 388 404 50 528 32 607 40 738 71 865 914 23 **143**088 255 79 328 38 504 648 99 771 (3000) 934 50 **144**003 85 297 397 (300) 534 619 (3000) 857 928 **145**207 38 63 66 386 514 709 49 58 866 905 23 (1500) 82 **146**018 51 101 69 412 531 71 606 30 70 82 84 (500) **147**048 153 245 384 408 92 506 17 (1500) 33 674 739 76 839 90 942 98 **148**183 394 406 594 695 712 36 923 **149**001 6 (300) 69 112 220 346 548 621 39 727 88 844 903 76 77 95 97 (500).

150104 26 342 62 578 81 607 29 97 855 995 **151**116 60 63 67 236 610 33 883 909 (300) **152**076 207 91 322 39 60 559 613 22 720 (3000) 44 918 83 **153**002 52 119 222 33 320 68 464 550 52 843 59 62 938 (300) 60 **154**141 (3000) 238 484 624 42 817 50 914 **155**128 77 259 92 363 424 511 71 779 (1500) 939 **156**092 112 16 216 413 77 571 87 653 744 817 **157**011 262 88 333 453 75 535 88 612 732 897 912 16 60 66 (500) **158**097 141 211 302 530 85 704 870 73 91 931 55 (3000) **159**369 448 79 812 972.

160145 251 76 81 323 497 552 670 909 **161**209 29 476 99 558 646 (1500) 746 907 30 **162**034 150 240 361 407 59 607 33 719 (1500) 54 852 944 49 (3000) **163**263 443 68 753 94 869 **164**129 254 349 (500) 89 565 (300) 646 **165**251 90 603 22 98 867 906 79 **166**057 275 96 333 458 622 47 794 918 24 **167**025 27 86 217 84 304 6 20 464 692 774 (1500) 834 39 **168**029 173 93 315 549 72 627 (3000) 757 852 81 **169**094 98 167 367 (3000) 457 95 517 77 98 635 733 884 905 41 88 (500).

170059 198 408 10 693 773 938 46 **171**028 54 (3000) 178 207 431 532 80 627 37 958 75 **172**022 157 202 5 30 344 525 (3000) 96 632 703 (500) 78 843 **173**180 208 70 374 (1500) 404 541 693 746 831 83 97 925 **174**048 97 101 247 743 **175**181 208 13 79 (500) 485 562 645 740 84 892 953 54 62 **176**009 320 725 823 50 55 989 **177**121 274 89 356 404 86 522 644 746 909 62 74 **178**118 62 69 267 417 596 666 782 815 21 45 (3000) 93 (500) 981 **179**139 204 72 425 33 508 (300) 18 71 757 93 819.

180125 278 329 (1500) 447 504 74 689 763 943 **181**012 108 93 94 288 413 556 648 66 790 92 923 82 **182**072 73 100 17 219 416 99 (500) 603 724 839 901 **183**365 67 405 11 46 526 31 41 (500) 705 9 10 50 67 850 940 **184**015 144 226 63 375 505 52 69 80 898 **185**034 134 46 58 432 (3000) 97 573 822 **186**028 79 101 7 (3000) 12 296 467 815 922 (3000) **187**092 182 275 532 806 45 73 908 68 87 **188**011 51 109 68 386 (500) 601 883 973 **189**415 512 41 79 658 714 34 83 96 868 73 925 57.

Stan powietrza.

Dnia 25 lipca 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore	749	Płd.Z. 1	zachm.	14
Aberdeen	750	Płd.Płd.W. 1	pół zachm.	16
Chrystiansund	747	Z.Płd.Z. 6	deszcz	9
Kopenhaga	759	Płd.Płd.Z. 3	zachm.	16
Sztokholm	755	Płd.Płd.Z 6	pochmurno	17
Haparanda	749	Płd. 4	deszcz	14
Petersburg	756	Płd.Płd.Z. 2	zachm.	18
Moskwa	763	Płn.Płn.Z 1	bez chmur	18
Kork, Queenst.	749	Z. 2	pół zachm.	14
Brest	-	—	—	—
Helder	758	Płd.Z. 3	zachm.	17
Sylt.	757	Z.Płd.Z. 4	zachm.	16
Hamburg.	761	Płd.Płd.Z. 2	zachm.	15
Swinemünde	761	Płd.Z. 3	pochmurno	18
Neufahrwasser.	762	Płd. 1	pół zachm	19
Kłajpeda.	762	Płd,Z. 3	pogodne	17
Paryż	—	—	—	—
Monaster.	761	Płd. 1	deszcz	16
Karlsruhe	763	Płn.W. 1	pogodne	19
Wiesbaden.	763	spokojnie.	pochmurno	18
Monachium	765	spokojnie.	pogodne	19
Kamienica	763	Płd.Płd Z. 3	zachm.	19
Berlin	762	spokojnie.	zachm.	19
Wiedeń.	765	Płd.Z. 1	pogodne	17
Wrocław.	764	Z. 1	pogodne	17
Isle d'Aix	—	—	—	—
Nizza.	—	—	—	—
Tryest	764	spokojnie.	bez chmur	27

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza

Na Płd. od linii idącéj mniéj więcéj od zatoki biskajskiéj do morza białego znajduje się równo wysokie ciśnienie powietrza, gdy tymczasem ponad morzami na PłnZ. leży rozległa depresya a minimum częściowe utworzyło się ponad morzem irlandzkiem. W Niemczech panuje przeważnie pogoda i spokój, tylko na PłnZ. jest z rana przy słabych wiatrach z PłdZ. niebo obciągnięte; temperatura od wczoraj się mało co zmieniła. Tu i owdzie były burze i deszcze, Kamienica melduje 50 mm. Górne obłoki idą z PłdZ. do Z.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w lipcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel.
25. Pop. 2	755,8	PłdZ. słaby	pół pogod.	+24,3
25. Wie. 9	754.4	PłdZ. lekki	pochmurno	+19,1
26. Ran. 7	751,9	Płd.Z. lek.	pochmurno	+19,8

Dnia 25 lipca maximum ciepła + 25⁰1 Cel.

„ „ minimum ciepła + 13⁰8 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Ciepłe powietrze, słońce za dnia parno, liczne wędrujące obłoki, chwilami zachmurzone niebo, z deszczami przy skłonności do burzy; ostre lub silne wiatry z PłdZ. do Z.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Południowéj-północno-niemieckiéj łączącéj kolei żelaznéj (złote) pryorytety z r. 1875. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 sierpnia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **6 procent**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 5 fen. za 100 marek.

Poznań, 26 lipca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: bez handlu.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano —,— centn., lipiec —,—, sierpień —,—, wrzesień-październik —,—.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 50,70 płac., 70-ta 31,50 płc., lipiec 50-ta 50,70 pł. 70-ta 31,50 płac., sierpień 50-ta 50,70 płac., 70-ta 31,50 płac., wrzesień-październik 50-ta 51,00 płac., 70-ta 31.80 płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana —,— mrk., za lipiec —,— mrk., wrzesień październik —,— mrk.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodatk. 50,70 mk, 70 m. opodtk. 31,60 m.

Poznań, 26 lipca. Ceny mąki. Pszenna 25,50. rżana 18,25 za 100 kilogr.

Wrocław, 25 lipca 1888.

Żyto (za 1000 funt.) słabo, wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana — mrk.. na lipiec 119,— żąd., lipiec-sierpień 119,— żąd., wrzesień-październik 123,50 żd., październik-list. 127,00 ż., listopad-grudzień 128,50 żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 111,00 płac., lipiec-sierpień 110,50 płac., wrzesień-październik 112,— żąd.

Oléj rzepiowy cicho wypowiedz. —— cena w miejscu —— żąd., na lipiec 48,00 żąd., lipiec-sierpień 48,00 żąd., wrzesień-październik 47,50 żądano.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez int., wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedz. —,—, na lipiec (50-ta) 50,40 ofiar., (70-ta) 31,70 ofiar., lipiec-sierpień (50-ta) 50,40 ofiar., (70-ta) 31,70 ofiar., sierpień-wrzesień 50,40 ofiar., wrzesień-październik 51.00 żąd.

Ceny targowe z dnia 25 lipca 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	naj-wyż.		naj-niż.		naj-wyż.		naj-niż.		naj-wyż.		naj niż.	
	M	F.	M	F.	M	F.	M	F.	M	F.	M	F.
Pszenica biała	17	10	16	90	16	70	16	20	15	90	15	70
„ żółta	17	00	16	80	16	30	16	10	15	90	15	70
Żyto	12	00	11	80	11	60	11	30	11	10	10	80
Jęczmień	13	30	12	80	12	30	11	30	10	80	10	30
Owies	11	80	11	60	11	40	11	20	11	00	10	80
Groch	14	50	14	00	13	50	13	00	11	50	10	30

Cena wypowiedziana na dzień 26 lipca: żyto 119.— mrk., pszenica — mrk., owies 111,00 mrk.. rzep —,— m., oléj rzepiowy 48,00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dzień 25 lipca: (50-ta) 50,45 mrk. (70-ta) 31,70 mrk.

Szczecin, 25 lipca.

Pszenica niezm., za 1000 kilogr. w miejscu 158—167 nom., lipiec 167,00 ofiar., lipiec-sierpień 167 ofiar., wrzesień-październik 167,75—169 płac., październik-listopad 170,0 żąd., listopad-grudzień 170,5—170 płac.

Żyto słabiéj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 120—126,0 płacono, lipiec 126,0 płacono, lipiec-sierpień 126,00 płacono, wrzesień-październik 126,75 płacono, październik-listopad 128,05 żąd., 128.— ofiar., na listopad-grudzień 130,00 żąd., 129,5 ofiarowano.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu pomorski 117—121 płac.

Oléj rzepiowy niżéj, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 49,00 żąd., lipiec 48,00 żąd., wrzesień-październik 47,75 żądano.

Okowita bez in., za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki —,— opodat. płc., 50-ta 51,7 nom., 70-ta 32,7 nom., sierpień-wrzesień 50 ta 50,8 nom., 70-ta 32,0 nom., wrzesień-październik 50-ta 51,5 nom., 70 ta 32,7 nom.

Berlin, 25 lipca. (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 161 do 177 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płac. 163,75, lipiec-sierpień płac. 163,75—162,00, na wrzesień-październik płacono 164,00—164,50 do 164,00, październik-listopad pł. 165,25—165 do 164 50, na listopad-grudzień pł. 166,25—166,75 do 166,25. Wypowiedziano 200 ton. Cena wypow. 163 0 mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 120—130 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 128,00, na lipiec-sierpień płacono 128,00, żąd. —, na wrzesień-październik płac. 129,75—129,50—130,00, na październik-listopad płc. 131,75—131,50—132, na listopad-grudzień płacono 133—132,75—133,25, grudzień styczeń płac. —,—. Wypowiedziano 100 ton. Cena 128,—.

Kukurudza w miejscu płac. 124—134 według jakości, na miesiąc bieżący płac. 124,—, Wypowiedziano —— ton. Cena —.— mrk.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 116 do 139 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 117,50—118,00, na lipiec-sierpień płacono 116.00, na sierpień-wrzesień płac. —,—, na wrzesień-październik płacono 115,00—115,25, na październik-listopad płc. 115,25—115,50, listopad-grudzień pł. 115,75—115,50. Wypow. 200 ton. Cena 118,00.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. à 100 prct. = 10,000 litr. prct. w miejscu bez beczki płac. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono —,—, na lipiec-sierpień płacono —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatkowana, obciąż. 50 mk. podat. konsum. w miejscu 52,0 mrk., na lipiec płc. 51,6—51,5—51,6, lipiec-sierpień płc. 51,6 do 51,5—51,6. na sierpień-wrzesień płac. 51,6 do 51,5—51,6, na wrzesień-październik płc. 52,2—52 do 52,2, listopad-grudzień płc. 52—52,1. Wypowiedziano —,— litr. Cena ——. — Nieopodat. obciążona 70 mk. podat. konsumc. w miejscu 33,0 mrk. na lipiec płc. 32.6—32,4—32,5, lipiec-sierpień płc. 32,6—32,4—32,5, sierpien-wrzesień płc. 32,6—32,4 do 32,5, na wrzesień-październik pł. 33—32,9 do 33,0. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—.

Hamburg, 25 lipca. Okowita cicho, za lipiec $20^3/_4$ żąd.. lipiec-sierpień $20^3/_4$ żąd., sierpień wrzeń $21^1/_4$ żąd., wrzesień-październik $21^3/_4$ żąd., — Kawa goodaverage Santos za lipiec $63^1/_2$ za sierpień $62,^1/_2$, za wrzesień $60^3/_4$, za grudzień $55^3/_4$. Usposobienie spok. Obrót 4000 miechów.

Magdeburg, 25 lipca. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 23,90. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 22,80. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 18,90. Usposobienie spok. Mielona rafin. z beczką 28,25. Miel. Melis I z beczką 27,00. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za lipiec 14,30 płac., —,— żąd., sierpień 14,30 pł., —,— żąd., październik-grudzień —,— ofiar., —,— żądano, listopad-grudzień 12,45 płacono, —,— żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy

Berlin, 26 lipca 1888. (Kursa końcowe).

Kurs z dnia	25	26
Pszenica osłab.		
na lipiec-sierpień	164 —	163 —
na wrzesień-październik	164 50	164 25
Żyto słabiéj.		
na lipiec-sierpień	128 —	128 —
na wrzesień-październik	130 -	129 75
na październik-listopad	132 —	131 75
Oléj rzep. staléj.		
na lipiec-sierpień	47 —	47 —
na wrzesień październik	46 70	46 70
Okowita słabiéj.		
opodatkowana.		
w miejscu	— —	— —
na lipiec	— —	— —
eksportowa	33 —	32 80
na lipiec-sierpień	32 50	32 30
na wrzesień-październik	33 —	32 70
spożywcza	52 —	52 —
na lipiec-sierpień	51 60	51 40
na wrzesień-październik	52 20	51 90
Owies		
na lipiec-sierpień	116 —	116 25
Wyp.-żyta wsp.	100	
Wyp.-okowity kw.	—,000	—,000
„ „ „ eksportowa	—,—	—,—
„ „ „ spożywcza.	—,—	—,—
Kurs z dnia	24	25
Consol. 4%	107 25	107 30
Poznańskie 4% listy zastawne	102 80	102 75
Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne	101 60	101 60
Poznańskie listy rentowe	105 25	105 10
Austryackie banknoty	164 10	164 —
Austryacka renta srebrna	67 50	67 50
Rosyjskie banknoty	192 20	-- —
Rosyjskie consol. 1871	97 40	— —
Rosyjskie listy zastawne	88 25	88 25
Polskie 5% listy zastawne	59 40	58 90
Polskie likwidacyjne listy zast.	53 10	52 90
Węgierskie 4% renta złote	83 60	83 30
Austryackie kredytowe akcye	158 75	158 60
Austryackie francuskie koleje	97 25	97 40
Lombardy	40 —	40 —
Usposobienie słabe.		

Szczecin, 26 lipca 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	25	26
Pszenica bez inter.		
na lipiec-sierpień	167 —	167 —
na wrzesień-październik	168 -	168 —
Żyto spok.		
na lipiec-sierpień	126 —	126 —
na wrzesień-październik	127 —	127 50
Olej rzep. stale.		
na lipiec	48 —	48 -
na wrzesień-październik	47 —	47 50
Okowita bez inter.		
w miejscu spożywcza	51 70	51 50
„ eksportowa	32 70	32 80
„ na sierpień-wrzes. eksp.	32 —	31 80
„ na wrzes.-paźdz. eksp.	— —	— —
Petroleum		
w miejscu	12 —	12 10

Dnia 25-go b. m. zmarła nagle w Żelicach nasza najdroższa żona i matka ś. p. (218)

Natalia z Zakrzewskich Bukowiecka.

Eksportacya do kościo'a parafialnego w Potulicach w piątek o godzinie 6-téj po południu; nabożeństwo żałobne i pogrzeb nazajutrz o godzinie 11-téj przed południem.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż i dzieci.

Za spokój duszy ś. p.

Ludwika Rakowskiego

odprawi się

nabożeństwo żałobne

w kościele Przemienienia Pańskiego w rocznicę śmierci w piątek dnia 27-go b. m. o godzinie 6-téj. (218)

Nauka o Bierzmowaniu

po polsku lub po niemiecku

przez X. Enna.

Cena za egzemplarz 10 fen.

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Instytut agronomiczny

211 przy uniwersytecie w Lipsku.

Początek **półrocza zimowego** oznaczony został na dzień **22 października.** Programów i planów lekcyi udziela dyrektor instytutu, Tajny radzca dworu Prof. Dr. **Blomeyer.**

Superfosfaty

oraz

mąkę z żużli Thomasa

na pył mieloną (75% Feinmehl) z fabryki **„Union“** w Szczecinie pod nader korzystnemi warunkami polecają (127)

Jasiński i Ołyński,

Poznań.

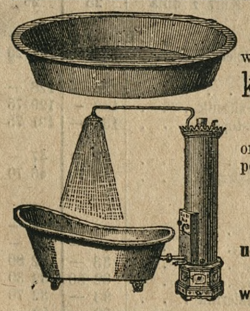

Wanny do kąpieli

w każdéj wielkości,

kadzie i miski do mleka,

puszki do marynatów,

oraz **wszelkie sprzęty kuchenne** poleca po nader niskich cenach (2173)

Leon Kiesling,

ulica Podgórna 14 i Sty Marcin 22.

Pracownia

wszelkich robót blacharsko-budowlowych.

Wody mineralne

1888 nalewu

wprost z źródeł sprowadzone, (1869)

sole, ługi i mydła do kąpieli,

poleca po cenach nader umiarkowanych

R. Barcikowski,

Bazar i Św. Marcin nr. 20.

Szafy do lodu najnowszéj konstrukcyi. **Meble ogrodowe** żelazne w rozmaitych deseniach. **Maszynki do koszenia trawy** poleca (1947)

T. Krzyżanowski,

Poznań, ul. Szewska nr. 17.

Franciszek Mueller,

Mistrz ciesielski i mularski w Koźminie,

Egzaminowany i ustanowiony rewizor gromochronów **dla dyrekcyi prowincyonalnego Towarzystwa ogniowego** w Poznaniu,

poleca się do wykonywania wszelkich robót technicznych, wchodzących w zakres architektury, budownictwa miejskiego i wiejskiego.

Podejmuje się murowania i nadmurowania jako i reperacyi 8-mio graniatych i okrągłych kominów fabrycznych, tak z formowéj jako i z zwykłéj cegły, **bez rusztowania.**

Zakłada piorunociągi najnowszéj konstrukcyi z udowodnieniem prądu galwanicznego, z prawem wydawania świadectw celem zniżenia opłaty asekuracyjnéj.

Prospekta i katalogi przezemnie założonych, poprawionych i zrewidowanych piorunociągów w Księstwie wysełam na żądanie franko. (189[illegible])

Nakładem

Drukarni Kuryera Pozn.

wyszła

Mowa żałobna

powiedziana na pogrzebie

ś. p.

Ks. Jana Korytkowskiego

Kanonika, Oficyała,
Nominata-Biskupa Sufragana gnieźnieńskiego,

w kościele metropolit. gnieźnieńskim

w dniu 18 maja 1888

przez

Ks. Dr. A. Kanteckiego,

penitencyarza archikatedralnego.

Cena za egz. 1 m.

z portoryum 1 mrk. 10 fen.

Czysty dochód na pomnik ś. p. ks. Biskupa-Nominata

Wino Condurango

na rozmaite cierpienia żołądkowe przez lekarzy polecone. 1/1 flaszka 3 Mk., 1/2 fl. 1,50 Mk., flaszka na próbę 75 fen. Przy zakupnie 6 flaszek 1 fl. rabatu. (2009)

Wodę bromową

(aqua bromata nervina) ku wzmocnieniu systemu nerwowego przyjemnie smakującą we fl. po 30 fen. i 50 fen. Przy zakupnie 6 fl., 1 fl. rabatu. Jedynie prawdziwą dostać można

w Czerwonéj aptece

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37.

Zakład malowania na szkle

A. REDNER,

Wrocław, Monhauptstr. 7

wykonuje malowidła na szkle, jak figury, kobierce, herby; bogate i skromne oprawy okien w ołów dla kościoła i budynków prywatnych. Ceny umiarkowane. Najlepsze polecenia. Odpłaty ratami. Na żądanie przesyła się szkice. (913)

Instrumenta

i chirurgiczne opatrunki.

Orłowski i Sp.

w Poznaniu.

NB. Wszelkie reperacye spiesznie uskuteczniają się.

Z. Ritter,

DROGERYA,

Gniezno, ulica Warszawska nr. 234,

poleca po cenach nader przystępnych i w doborowych gatunkach:

Oliwy do machin, smarowidło na osie,
Tran na szory i skóry, (196)
Mydła toaletowe i do prania,
Świece na ołtarze i dla cechów z czystego wosku,
Świece stearynowe „**Apollo**“,
Olej do palenia dobrze rafinowany,
Knotki zwyczajne i do wiecznych lamp,
Perfumy francuzkie i angielskie,
Farby suche i zaprawiane,
Sól kuchenną i bydlęcą,
Wody mineralne i **sole** kąpielowe,
jako i wszelkie inne towary drogeryjne i apteczne.

Najlepsze

śledzie Matjes

poleca (164)

K. Nowakowski

w Inowrocławiu.

KARTKI

do Bierzmowania

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Kucharz Wielkopolski

przez *Maryą Śleżańską.* Cena egzemplarza nieoprawnego 2 mrk. 50 fen., oprawnego 2 mrk. 80 fen., porto 20 fen.

Kuchnia postna

przez *M. Śleżańską.* Cena egzemplarza nieoprawnego 1 mrk. 50 fen., oprawnego 1 mrk. 80 fen. (536)

Pieczywo domowe

przez *M. Śleżańską.* Cena egzemplarza 60 fen.

Do nabycia po wszystkich księgarniach i u autorki ulica Strzelecka nr. 28a. p.

Zakład artystyczno-fotograficzny

RIVOLI I SP.,

ulica Bismarka nr. 11,

poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakres fotografii wchodzących. Również wykonują się w naszem atelier portrety olejne, kredą i pastelą, także biusty modelowane w gipsie, bronzie i marmurze wprost z natury, albo podług fotografii przez artystę, jako i wszelkie prace artystyczno-malarskie. Za podobieństwo gwarantuje się. (1794)

Restauracya

przy ul. Berlińskiéj 18

poleca Szanownéj Publiczności obok **wybornych potraw doskonałe piwa i wybór win.** (178)

J. Komendziński,

Skład sprzętów kościelnych i zakład malarski,

Poznań, Św. Marcin nr. 9,

poleca po przystępnych cenach ręcząc za trwały i rzetelny wyrób: ołtarzyki do noszenia w rozmaitych stylach z pięknemi obrazami, chorągwie, baldachimy, kierce, latarki, krzyże, marszałki, lampy wieczne, lichtarze, pająki z brązu lub kutego żelaza. (1930)

Podejmuje całkowite renowacye kościołów i pojedyńczych części, maluje nowe i odnawia stare obrazy i freski, pozłaca ołtarze, upiększa wnętrza świątyń Pańskich, nadając takowym właściwy styl przez malowanie i architektoniczne rysunki.

---

76 **Jedyny polski skład bławatny** 76

Perkaliki — Nesle — Zefiry,

Materye wełniane na suknie,

kolorowe i czarne w wyrobach najnowszych,

Firanki — Kobierce,

MATERYE NA MEBLE,

Płótna i stołowizna,

Płócienka na pościele, szyrtyngi i walisy,

Kołdry watowane od 4½ Mk.,

Plusze, jedwabie i aksamity,

(Partyą odłożonych materyi jedwabnych o 50 prct. taniéj).

Bieliznę męzką, krawaty i parosole

poleca po cenach rzeczywiście nizkich (2050)

J. & T. Kamieński,

Skład płócien, jedwabi i fabryka bielizny męzkiéj,

Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

na prowincyą wysyłający

76 podróżujących 76

Swiece ołtarzowe

wyrabiane w méj fabryce **z czystego wosku pszczelnego,** zastósowane ściśle do przepisów kościelnych a polecone Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym **przez Najprzewielebniego Arcypasterza dekretem z dnia 11 lipca r. b. N. 556|87** mam zawsze w każdéj wielkości na składzie i oddaję je po cenach umiarkowanych.

Zamówienia uskuteczniam odwrotnie, nie obliczając kosztów przesyłki. (1177)

Zarazem donoszę uniżenie, że oddałem na wyłączny skład powyższe świece pp. **K. Nowakowskiemu, kupcowi w Inowrocławiu, B. Pińkowskiemu, aptekarzowi w Strzelnie, J. Starkowi jun. kupcowi w Mogilnie, A. Skowrońskiemu kupcowi w Osiecznie.**

M. Sobecki,

fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku.

Poznań, Szeroka ul. 24.

● **Cenniki na życzenie gratis i franko.** ●

Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam:

Urządzenie kompletne z doborowych i trwałych mebli

do 2 pokoi 196 Marek do 3 pokoi 470 Marek
wykwintne do 3 pokoi 975 M. wykwintne do 4 pokoi 1563 M.

i t. d. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (154)

Ceny pojedyńczych części urządzenia obliczają się **nie wyżéj** jak w cenniku.

A. Andruszewski,

Magazyn mebli,

Wielka Rycerska ul. 8.

● **Cenniki na życzenie gratis i franko.** ●

Cenniki na życzenia gratis i franko.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.

Skórę angielską na pasy,
Gumowe płyty, sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach,
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu,
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%),
Worki do zboża, (2260)
Płachty na lokomobile, poleca

Z. MAZURKIEWICZ,

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.

Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Powinszowania

z zasuszonemi naturalnemi kwiatami

jako i

karty wizytowe

sztucznie i gustownie wykonane, poleca w wielkim wyborze (2146)

Zakład ogrodniczy W. Kwiatkowskiego,

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 14 (narożnik ulicy Teatralnéj) i Górna Wilda nr. 31.

Do konserw. owocowych poleca **cukier twardy i melony, winny ocet i esencyą octową,** (204)

W. Becker

Wilhelm. plac 14.

Ekonom kaw.,

dobrze polecony, **wymagania skromne,** poszuk. umieszcz. zaraz lub później. O łask. zlec. upr. **R. Trąmpski,** Wielkie Garbary 11. (212)

Kucharz kaw.,

młody, dobrze polecony, poszukuje umieszcz od 1. 10. rb. O łask. zlec. upr. **R. Trąmpczyński,** Wielkie Garbary nr. 11. (213)

Pisarz gospod.

z kilkoletnią prakt., dobrze polecony poszuk. umieszcz. zaraz lub późniéj. **R. Trąmpczyński,** Wielkie Garbary nr. 11. (214)

Pewna starannie wychowana

osoba

w średnich latach, zmuszona obecnie szukać umieszczenia do towarzystwa i wyręczenia pani domu. Mówi po francuzku i niemiecku, jest Polką i katoliczką. Wymagania skromne, głównie chodzi o dobre, przyjacielskie obejście. Zgłoszenia podać należy p lit. **A. A. 300 Poznań poste rest.** (209)

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać,
lub kto chce dobra kupić,
ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do
Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu
Szybka, sumienna i dyskretna usługa
dla sprzedających i kupujących

Ogrodników żon. i kaw.

zaopatrz. w świad. dłuższego pobytu, obezn. z wszelkiemi gałęziami swego zawodu. **wymagania skromne** do umieszcz. i upr. o łask. zlec. **R. Trąmpczyński,** Wielkie Garbary nr. 11. (21

Ekonom żon.,

posiad. świad. z dłuższego pobytu w renomowanych gospod.. **chlubnie polecony, wymagania skromne,** poszukuje umieszcz. od 1. 10. rb. O łaskawe zlec. upr. **R. Trąmpczyński** Wielkie Garbary nr. 11. (216)

Organista

kawaler, wolny od wojskowości, poszukuje miejsca od każdego czasu. Bliższéj wiadomości udzieli **A. Józefowicz w Grucie, poczta Melno w powiecie Grudziądzkim.** (21

MARQUES DE FABRIQUE
CHRISTOFLE

We wielkim wyborze w najnowszych deseniach z fabryk francuzkich i niemieckich

OBICIA I ROLOSY

poleca po tanich cenach hande materyałów piśmiennych, gala teryjnych i alfenidy

ANTONIEGO ROSE w Poznaniu w Bazarze.

Próby obić zamiejscowym na żądanie franko. Jeneralne zastępstwo na W. Ks. Poznańskie fabryki **patentowanych obić plastycznych Lincrusta Walton.** (1684

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.